

Reggaenwalde Festiwal zagrał po raz osiemnasty

written by Artur Wejnerowski | 10 sierpnia 2026



Nazwa pochodzi od dawnego Rügenrewalde, scena stoi nad basenem portowym, a przez osiemnaście edycji przewinęli się przez nią muzycy z co najmniej ośmiu krajów. Reggaenwalde nie jest już tylko jednym z punktów wakacyjnego programu Darłowa. To festiwal z własną historią, miejscem i publicznością. Jej kolejny rozdział został napisany 7 i 8 sierpnia w porcie w Darłównie Zachodnim.

Historia imprezy sięga 2008 roku. Sama nazwa nie jest przypadkową grą słów. Nawiązuje do historycznej, niemieckiej nazwy Darłowa, Rügenrewalde. Ten trop był obecny od początku festiwalu, między innymi poprzez udział wykonawców z Niemiec. Z czasem geografia Reggaenwalde znacznie się poszerzyła. Według danych organizatorów przed tegoroczną edycją na festiwalu wystąpiło około 130 zespołów z ośmiu krajów: Polski, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Izraela, Stanów Zjednoczonych, Węgier, Jamajki i Francji.

Przez lata przez darłowski port przewinęli się między innymi Mike Love z Hawajów, Zion Train z Wielkiej Brytanii, Anna RF z Izraela, francuska PAÏAKA, Wicked Dub Division z Włoch, a z polskich wykonawców Grubson, Pidżama Porno, Vavamuffin, Jamal, Tabu, Pokahontaz, Kapela ze Wsi Warszawa czy Damian SyjonFam.

Osiemnasta edycja w kilku miejscach zatoczyła koło. Część artystów tegorocznego programu znała już tę scenę.

Maleo Reggae Rockers wrócili do Darłówka po występie podczas ósmej edycji. Farben Lehre grali tu podczas trzynastej. iLLBiLLY HiTEC & Longfingah pojawili się już w programie siódmego Reggaenwalde, Majestic pamięta natomiast drugą edycję imprezy. Kleszcz występował podczas piętnastej. Historia festiwalu nie była więc w tym roku tylko wspomnieniem. W pewnym sensie pojawiła się ponownie na scenie.

Piątkowe koncerty rozpoczął Szela. Po nim zagrali Majestic oraz iLLBiLLY HiTEC z Longfingahem. Wieczorną część programu tworzyli Farben Lehre i Maleo Reggae Rockers.

Drugiego dnia na scenie pojawili się Takam Machine, Pozyton Sound, Jamajki i Kazimierska Orkiestra Dziadowska. Ostatni koncert XVIII edycji zagrali Abradab i Kleszcz. Tegoroczny program potwierdzał przy tym, że nazwa „reggae” od dawna nie wyznacza ścisłych granic muzycznych imprezy. Festiwal od wcześniejszych edycji sięga również po rock, punk, hip hop, folk i elektronikę.

Koncerty na dużej scenie nie kończyły muzyki w porcie. Po nich przez obie noce działał namiot sound systemowy. Gospodarzem był Lama Sound System. W piątek towarzyszył mu Jungle Cookies, a w sobotę Beatjuice aka TommyCut.

Reggaenwalde po raz kolejny wyszło także poza teren samego festiwalu. Piątkowe granie poprzedziły otwarte warsztaty bębniarskie na skwerze przy Hotelu Apollo w Darłówku Wschodnim, które prowadziła Małgorzata Burjan. Po nich uczestnicy ruszyli w stronę portu w parady bębniarzy. Paradę wsparła ekipa UNICAR Capoeira z Krakowa.

Ten element również ma swoją historię. Warsztaty i parada należą do wydarzeń towarzyszących organizowanych przy wcześniejszych edycjach, podobnie jak mecze piłki plażowej, działania dla dzieci czy akcja „My3 Koty i Psy” na rzecz bezdomnych zwierząt.

W tym roku na terenie imprezy ponownie działały stoiska festiwalowe i gastronomiczne, Eko Wioska Dziecięca, pole namiotowe oraz stoisko „My 3 Koty i Psy”. Obecna była również „Mama Wege” z indyjską kuchnią wege.

Za Reggaenwalde od początku stoi Robert Gorgol, muzyk i organizator wydarzeń kulturalnych, działający w Stowarzyszeniu Kultura Sztuka Region oraz Darłowskim Ośrodku Kultury im. Leopolda Tyrmanda. To właśnie jego materiał partnerski pozwala dziś prześledzić drogę festiwalu od pierwszej edycji do tegorocznej osiemnastki.

Przez ten czas zmieniały się składy, muzyczne proporcje i kolejne roczniki publiczności. Niezmienny pozostał jeden z najmocniejszych elementów Reggaenwalde: miejsce.

Scena ustawiona w porcie, kilka kroków od basenu portowego i przystani, sprawia, że tej imprezy trudno byłoby nie tylko przenieść do innego miasta, ale nawet w inne miejsce Darłowa.

fot. Krzysztof Barankiewicz

















